# PRZEGLĄD
## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^er^ 7.

WARSZAWA. — ŚRODA.

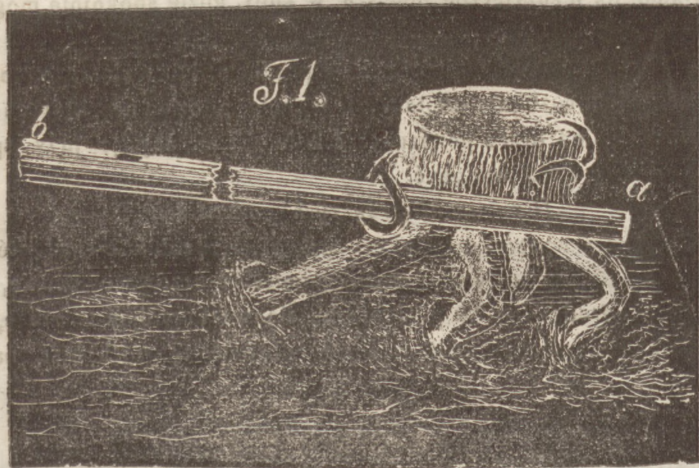
Dnia 13 (25) Sztycznia 1855 roku.

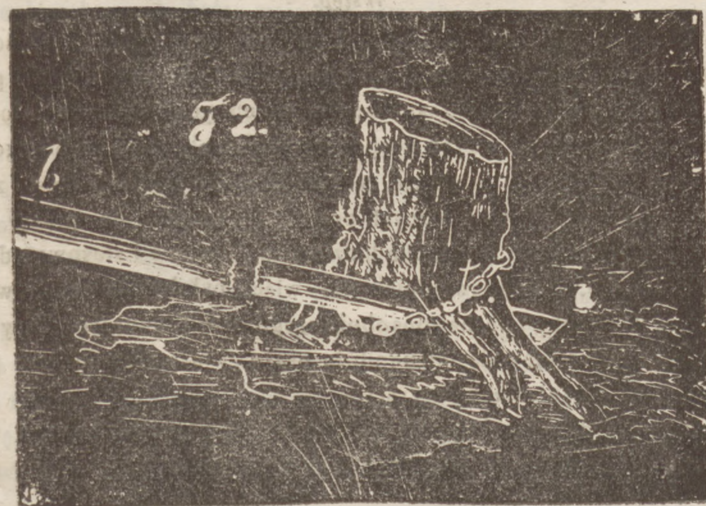
## Przeistaczanie, czyli wyrabianie ziemi płonnéj na rodzajną.

(Dokończenie).

*Przeistoczenie na rolę orną gruntu leśnego.* (*Rudowanie, karczowanie*).

Już się powiedziało powyżéj, że lasy ochraniają zboża bliskich pól, i że na wielu miejscach w tym celu drzewa sadzić potrzeba; wiadomo także, iż wycięcie lasów na gruntach sypkich stało się przyczyną zasypania piaskiem bliskoległych pól urodzajnych, przeistaczając zatem grunt leśny na rolę orną, wszystkie te okoliczności dokładnie wprzód rozważyć należy. Jeżeli zaś wszystkie stosunki przemawiać będą za przeistoczeniem, tedy wykonać podług następujących prawideł:




„W tym przedmiocie odsyłamy naszych czytelników do Nru 66 Przeglądu Rolniczego z r. zeszłego, a mianowicie do artykułu wstępnego z ryciną; dla lepszego jednak wyjaśnienia obu sposobów wydobywania pni, przedstawiamy je w dwóch rycinach, zaręczając za pewność skutku, jeżeli wykonanie odpowie wymaganiu, to jest: aby drąg użyty do wykręcania pni nie był ani za zbyt cienki ani za krótki; także łańcuch z hak'em powinien być téj grubości, żeby wytrzymał parcie drąga choćby przy najgrubszym pniaku." (Przyp. Redakcji).

1. Łatwiéj jest wykopać całe drzewo razem z pieńkiem, jak je ściąć, a potem wykopywać pień.—Często jednak znajdują się same pnie w ziemi; te więc trzeba odgrzebawszy na około ziemię, wyważać drągiem lub ladą. Nie mając żadnéj do tego machiny, odkopać najpiérw około nich ziemię, poprzycinać najgrubsze korzenie, i wyważyć pień zwyczajnym drągiem, a dopiero potém wydobyć i resztę korzeni. Wydobywanie świéżych zdrowych pieńków, opłaca zazwyczaj sowicie pracę około karczowania podjętą, a nawet jeszcze niekiedy zysk przynosi.

2. Rozstrzelają także karcze prochem, ale pracę tę tylko pewni i zdatni ludzi wykonywać mogą. Wierci się z wiérzchu dziurę na 12 cali głęboką, zakłada się w nią nabój prochu z długim nasiarkowanym sznurkiem, na proch ubija się piasek, a potém zapala się hupka, do końca sznura przywiązana.

3. Gdyby się spodziewać można, że korzenie porost wypuszczać będą, tedy zostawić przez pierwsze trzy lata karczowisko na pastwisko, by módz wyciąć corocznie młody porost

4. Wykopując pnie i drzewa, należy zaraz i kamienie uprzątać.

5. Nim się co zasieje, trzeba wprzód starannie karczowisko uprawić.

6. Pospolicie rozpoczyna się chodowanie roślin na karczowisku, od roślin okopowych, np. od kartofli. Po nich następuje owies, żyto i tatarka, późniéj len, a jeżeli rola jest odpowiednia, także rzep, rzepik, groch i t. d.

7. Doprawiony na rolę grunt leśny nie powinien zaraz być do cna wycieńczony chodowaniem roślin, ale go téż trzeba pomierzwiać po troszę. Tylko na nieszczęście reguły téj rzadko się trzymają, wyciągają owszem z nowin moc do ostatka, a nie mierzwią, aż dopiero, kiedy już całkiem wyjałowione zostały.

8. Ponieważ w gruntach leśnych utworzyć się mogła znaczna ilość próchnicy, przeto skutecznie jest mierzwić je wapnem lub marglem, które rozkładają próchnicę, a gaszą i trawią kwasy.

9. Postępowanie, przy którém zostawia się pieńki w ziemi i na około nich się rolę uprawia, jest naganne, gdyż psuje i nadweręża narzędzia, niszczy zaprząg ustawicznem szarpaniem, utrudnia uprawę, a prócz tego niedokładną czyni.

*Doprawienie na rolę krzewinami i darną zarosłego pastwiska zdziczałego.*

Gdy przestrzeń pewna zarosła jest krzewiną, trzeba oczyszczając ją z niéj dokładnie powybierać korzenie, aby na późniéj nie wypuszczały i nie zadawały powtórnéj pracy. Wyciętą krzewinę wraz z korzeniami i zebraną darnią układa się na kupy, a potém wszystko razem się pali. Zresztą postępuje się tak, jak przy paleniu darń. Jeżeli grunt zbyt jest mokry i ma w sobie wiele kwasów, trzeba poprzerzynać go rowami i zaraz na jesień podorać, aby mróz i ostrość zimowego powietrza wskróś go przejęły, a na wiosnę zasiewa się zaraz owies, proso, tatarka lub sadzą się kartofle. Po jarzynie zaraz może następować ozimina.

*Wyrabianie gruntów torfowego i murszatego.*

Najczęściéj zamieniają grunta tego rodzaju na łąki, gdyż wydają zazwyczaj największy plon w trawie, skoro od czasu do czasu wodą oblane zostaną.

Wyrabianie poczyna się, jeżeli grunt jest zbyt mokry, od osuszania. Po niém następuje, jako przysposobienie, palenie darni, albo prosta orka, pod marglowanie lub wapnowanie. Dwa do trzech lat orze się wciąż dalej, sieje tatarkę i wilczy bób na zieloną mierzwę; a nakoniec owies, razem z trawą lub białą koniczyną na paszę. Bierze się 18 do 22 funt. nasienia trawy, a 8 funt. siemienia białéj koniczyny na morgę. Własność roli wskazuje, jakie dobierać nasiona. Niektóre grunta torfowe i murszowate zawierają w sobie wiele ziemi. W takim razie nie potrzeba palić darny; lecz postąpić w sposób następujący:

Zbiera się wierzchnią warstwę ziemi z niepalonem wapnem i ze sprowadzoną ziemią w kupy, daje się im leżeć przez pół roku; przerabia się potém doskonale i rozrzuca całą tę mięszaninę na rolę. Poczém mierzwa gnojowa tém rychléj nastąpić winna, im pulchniejszy jest grunt. Doprawiony na rolę grunt torfowy i murszaty obradza dobrze z początku owies, kartofle, tatarkę i rzep latowy; późniéj i ozyminę siać można.

*Doprawianie gruntów leśnych i piaszczystych.*

Jeżeli grunt leśny gęsto zarosły jest mchami, wrzosem lub innemi roślinami, np. jagodami, borówkami i t. p., tedy rozpoczyna się jego wyrabianie od palenia, co tém pożyteczniejszém będzie, im wilgotniejsze dnie i powietrze w czasie téj roboty trwać będą. Aby ogień nie rozszerzał się za daleko, wybić rowy, jak daleko iść ma. Popiół miałko się potém przywłóczy.

Jeżeli zaś grunt nie bardzo jesi zarosły, tedy zorać go najpierw miałko z początkiem lata, a powtórzyć głębiéj w jesieni i zasiać nań na wiosnę z owsem białéj koniczyny lub trawy. Przed owsem sadzą się kartofle wtenczas tylko, gdyby rola przez dwurazową orkę pod owies i trawę nie dosyć jeszcze uprawną być miała.

Taki grunt piaskowy, co prawie całkiem z roślin jest ogołocony, obsiewa się przez dwa lata, przed zasiewem zboża, sporkiem, wilczym bobem i tatarką na zieloną mierzwę. Zamiast owsa zasiać z trawą jarkę. W każdym razie należy wyrobiony ten grunt na rolę po zasiewie owsa i żyta zostawić potém na pastwisko.

W północnysh Niemczech podorują grunt leśny na 4 do 5 cali głęboko, potrząsają marglem i mięszają go z powierzchnią kilkakrotném miałkiem oraniem i bronowaniem.

Wybór roślin wskażą własności roli. Pospolicie robi się początek od chodowania owsa i żyta.

Jeżeli grunt piaskowy jest bardzo sypki i powiewny, trzeba na nim w pewném od siebie oddaleniu powznosić plecione z chróstu płoty, pozasadzać między nie pręciki wierzb i obsiewać go sporkiem, wilczym bobem, tatarką i piaskową życicą.

*Wyrobienie nierównego, dołowatego gruntu.*

Grunt nierówny i dołowaty przeszkadza bardzo troskliwéj i ładnéj uprawie; powinien zatém, o ile się da i polepszenie jego pozwala, być zrównany. Dnie zimowe, w których ludzie najwięcéj mają wolnego czasu, najstosowniejsze są do tego. Nagłe zagięcia i doły wypełniają skądinąd nawiezioną ziemią, albo też zawalają się ziemią z przyległych im pagórków. Należy przy tém zachować jednak to prawidło, aby zebraną z wierzchu ziemię zawsze odłożyć na bok i kłaść ją dopiero zawsze na wierzch wyrównanego miejsca.

*Uprzątnienie z roli kamieni.*

W jaki sposób uprzątać z roli kamienie, nie potrzeba tu opisywać, gdyż praca ta tak jest prosta i łatwa, iz każdy sam sobie w niéj poradzić potrafi. Najprędzéj uwolni się rolę s kamieni, zagłębiając je w rowy i zasypując ziemią. Lecz zasypywanie takie jest marnotrawstwem; albowiem kamieni użyć można, jeżeli nie zaraz, to późniéj, do budowli, do dróg, do podwórsa i t. p.— Rozsądniéj zatém będzie pozbierane kamienie składać na nieużyteczne miejsca w kupy, gdzie spokojnie mogą leżéć, aż do czasu potrzeby.

Kamienie wielkie rozstrzelają się prochem, lub téż rozgrzewają ogniem, a potém rozbijają młotami. Kamienie podziemne, których pług dosięga, powinien oracz ponaznaczać kołeczkami, aby je przy sposobnym czasie ze ziemi wydobyć.

*Doprawianie przykrych spadzistości.*

Rozważyć wprzód dobrze, czy się opłaci porobić ze spadzistéj pochyłości tarasy, na którychby można pomieścić drzewa owocowe, wino, chmiel, ogrodowiny i t. p. Jeżeli będzie warto podjąć tę pracę, nieomieszkać tego uczynić; jeżeli zaś nie, obrócić tę pochyłość na pastwisko.

---

## PSZCZOŁA.

*Wstęp.*

Trzymanie pszczół, może rolnikowi znaczne przynieść korzyści we wszystkich okolicach, sprzyjających chodowaniu. Szczególniéj zaś polecićby można pszczelnictwo gospodarzom mniejszym, osobliwie włościanom i tym, którzy przy swych gospodarstwach mało mają osobistego zatrudnienia. Zważywszy nareszcie, że i na wielkich dobrach często znajdują się ludzie starzy lub z różnych przyczyn niezdatni do pracy; tedy obowiązkiem pana jest dać takim ludziom utrzymanie i stosowne do sił ich zatrudnienie. Najodpowiedniejszém więc byłoby tu chodowanie pszczół, w którémby pan najsposobniejszego mógł pouczyć. Tacy nieszczęśliwi z radościąby się zatrudnili tą pracą, która przy dozorze pańskim znaczne przyniosłaby korzyści.

Pszczoła daje przykład tak dorosłemu, jako téż dziecku, i uczy porządku i pracowitości! Jakże byłoby więc pięknie i pożytecznie, gdy-

by nauczyciele wiejscy zajęli się chodowaniem pszczół i w takowém dzieci pouczali w szkole i w pszczelniku?!

*Opis przyrody pszczół.*

Ciało pszczoły składa się z trzech części: głowy, piersi i tyłu. Głowa z piersiami, a piersi z tyłem, połączone są delikatną, nitkowatą rureczką. Oczy są czarne i nieruchome, a mają na osłonę rogową błoneczkę. Szczęki otwierają na lewo i na prawo, a zęby słóżą im do pracy i do bronienia się. Ich ryjek (pyszczek) jest długi, ruchliwy i gębczasty, którym miód zewsząd z kwiatka wydobywać mogą. Wciągnięty ryjkiem sok, przechodzi do pęcherzyka miodowego, a stamtąd, tym samym kanalikiem do komórki miodowéj, w kószce lub ulu, na zapas dla przyszłości. Macki są nader gibkie i mają kilka członeczków. W piersiach znajduje się serce i płuca. Cztery skrzydełka mają mocne, pęczkowate zgięcia, a gdy są założone, zakrywają cały tył pszczoły. U piersi znajdują się trzy pary nóżek, z których pierwsza para krótsza od drugiéj, a druga znów krótsza od tylnych. Przednie nóżki służą pszczołom zamiast rąk, a tylne zaś do unoszenia ciała i pyłku kwiatowego, któren w kształcie kuleczek na nich owieszają. Na końcach nóg, są jakoby haczyki z koszyczkami. Tył składa się z kilku karbów czyli pierścieni, które za pomocą muszkułów kurczyć się i rozszerzać mogą. Pęcherzyk miodowy, służący do utrzymania ciała, połączony jest z żołądkiem, kiszkami i wnętrznościami; pęcherzyk jadowity, czyli żółciowy, służy do trawienia i do czyszczenia miodu.

Żądło, w które tylko pszczoły robocze są opatrzone, służy ku ich ochronie i sprowadza jad do rany; znajduje się ono w pochewce, i ma przeciwnie położone haczyki, które po ukłóciu zostają w ranie i odrywają żądło od pszczoły wraz z częścią wnętrzności. Pszczoła utraciwszy żądło, umierać musi.

*Rodzaje pszczół.*

W pszczelnictwie uważa się cztery rodzaje pszczół: Rodzaj pierwszy jest koloru ciemno-brunatnego, długi i gruby; rodzaj drugi, jest szary, średnią mając grubość; trzeci rodzaj prawie jest czarny i mniéj długi; a rodzaj czwarty jest czerwono-żółty, lśniący i daleko mniejszy od poprzednich. Oba ostatnie są najlepsze, mianowicie zaś zaleca się rodzaj czwarty swoją skrzętnością, zadowolnieniem i łatwém oswojeniem.

*Gatunki pszczół.*

Każden zdrowy rój składa się z trzech gatunków pszczół, to jest: 1) z królowéj, czyli matki; 2) z trędów—trutniów, czyli samców; i 3) z pszczół roboczych, które mają być samiczkami.

*Królowa-matka.*

Królowa, także matka pszczół, jest jedyną samicą w całym roju; wielkością swoją przechodzi pszczoły pracujące, a grubością trędy. Zwierzchnia część jéj ciała jest jasno-brunatna, a spodnia, koloru pięknie żółtego. Nogi ma żółto-brunatne, gdy inne pszczoły mają czarne. Królowa nie wychodzi nigdy z ula, prócz gdy się pszczoły roją, lub gdy ją trędy zapładniają. Znosi niekiedy jajek 40 do 70 tysięcy; zacząwszy nieść od Stycznia aż do jesieni. Młoda królowa niesie już w dziesiątym dniu po wylężeniu jajka; a 21 dni po zniesieniu jajka, wychodzi z każdego całkiem wykształcona pszczoła. Jeżeli królowa umrze w czasie, gdzie młody płód się znajduje, tedy robią pszczoły większą jednę komórkę, składają do niéj jedno z jajek i wylęgają sobie z niego królowę; wyjąwszy czas rojów, nie masz w ulu tylko jedna królowa; podczas rojenia zaś, jest ich tyle, ile ul ma wydać rojów. Gdyby się pszczoły roić nie chciały, tedy należy pozabijać królowe i tylko jednę zostawić (1). Królowa żyje około trzech lat.

*Pszczoły robocze.*

Pszczołom tego imienia dano tę nazwę dla tego, iż one są jedynie pracownikami, czyli robotnikami w ulu. Nie są one wszakże bezpłciowemi, jak niektórzy utrzymują, lecz są niewykształconemi samiczkami. Pszczoły robocze zbierają i doprawiają pokarm, urządzają pomieszkania, pielęgnują zapłód, utrzymują porządek i czystość w ulu, i stoją na straży przy wylocie. W dobrym plennym ulu jest pszczół roboczych 15 do 20 tysięcy, a niekiedy i więcej. Są one najmniejsze, lecz najżwawsze i najskrzętniejsze ze wszystkich pszczół w całym ulu. Ich kształt i budowa, przeznaczone są bardziéj do zatrudnień w ulu i po za ulem, jak trutniów. Dla tego też macadełka, usta opatrzone rogową wargą, i zęby mają większe od trędów. Wiek pszczoły roboczéj dochodzi do trzech lat (2).

*Trędy.*

Nie mają żądła, są ciemniejszego koloru, kosmatsze i większe, jak pszczoły robocze; a będąc samczykami, to jest męzkiego rodzaju, zapładniają królowę i zdają się być przeznaczone do utrzymania zapłodu i nadania mu potrzebnego ciepła. Żyją od srodka kwietnia do środka sierpnia, a w latach głodnych tylko do lipca. Skoro ustaną roje, i niesienie jaj się skończy, tedy pszczoły robocze wypędzają, a nawet wyduszają i zagryzają trędy, co pospolicie przypada pod koniec sierpnia lub na początek września. Pokazywanie się trędów przed ulem latających, oznajmia bliski rój. Jeżeli zaś trędy rychło w roku się zjawiają, tedy spodziewac się można pomyślnego dla pszczół czasu, a stąd i znamienitych korzyści. Jeśli w maju i czerwcu zimno, tedy pszczoły robocze wygryzają i wyrzucają zaród na trędy, co jest znakiem niepomyślnego dla pszczół roku. W dobrym ulu stanowią trędy $^1/_8$ lub $^1/_6$ część całéj jego ludności. Jeżeli liczba ich jest mniejsza, wtenczas pszczoły robocze muszą płód pielęgnować i opatrywać, a tém samém nie mogą robić miodu, zaczém mniéj go zawsze będzie, jak gdyby go trędy próżnujące zjadły. Trędy wylatują z ulów tylko w dni ciepłe i to najczęściéj w czasie południowym. (Dalszy ciąg nastąpi).

## O UPRAWIE I UŻYCIU ŁUBINU.

*Przez Dra Franciszka Betzhold.*

(Dokończenie).

Ziarno niedojrzałe, strąki, gałązki i wszelkie odpadki na ziarno zebranego łubinu, stanowią wyborny pokarm dla owiec; tylko grubych łodyżek niespożywają one. Wszakże użyte na podściół, wkrótce się rozkładają i nader żyzny stanowią nawóz.

Największą przeszkodą do upowszechnienia się uprawy téj rośliny było dotąd, podług mego zdania, nader łatwe psucie się jéj ziarna, a to dla tego, iż nie zawiera ono wcale krochmalu, bardzo mało oleju, a przeciwnie nader wiele proteinu, i około 14 proc. wody, przyciąga więc z łatwością wilgoć z powietrza i pokrywa się pleśnią, mianowicie z wio-

(1) Utrzymują wszakże, iż pszczoły same zagryzają niepotrzebne królowe. *Uwaga tłumacza.*

(2) Inni utrzymują, że znacznie dłużéj. *Uwaga tłumacza.*

sny, a szczególniéj będąc złożone pod dachem z dachówki. Ziarno zaś spleśniałe wcale nie kiełkuje lub słabą tylko wydaje roślinę.

Podług zdania mego, najskuteczniejszym przeciw takowemu psuciu się ziarna środkiem, jest suszenie, bądź to przed młóceniem, jak to ma miejsce co do żyta w Finlandji i w innych prowincjach Państwa Rosyjskiego, nad morzem Baltyckiém położonych, lub też suszenie samego ziarna. Podług mego doświadczenia, może ono znieść wysoki stopień ciepła, a mimo to, zwiększa się jego siła kiełkowania; przytém jak najlepiéj się konserwuje. Jednakowoż należy je przechowywać w miejscu wolném od wilgoci; inaczéj mogłoby się i w tym stanie nią napawać i pleśnieć. Zapewnić mogę, iż zawsze u mnie zasiew ziarném suszoném o wiele przewyższał niesuszony. I to także mogę powiedzieć, że żyto zimowe lub letnie, po łubinie na ziarno zebranym bujniéj mi obradzało, aniżeli zasiane po grochu.

Plon ziarna bywa nader znaczny, a mianowicie 10, 20 do 25 szef. berl. z morga magd., a częstokroć i znacznie wyższy.

Na mocy więc powyższych doświadczeń, sumiennie polecić mogę najusilniéj, hodującym owce na gruntach piaszczystych, jak najobszerniejszą uprawę łubinu. Jest on bowiem środkiem wcale nie kosztownym, do utrzymania owiec zdrowych i silnych, oraz sprzedawania dobrze utuczonych; a jednocześnie będąc użyty na nawóz zielony, powiększa plon żyta i jak sądzę, plon kartofli.

W końcu dodać mi wypada, iż nie z doświadczenia, lecz z przypuszczenia mniemam, że częsty powrót w jedno i to samo miejsce téj rośliny plon jéj zmniejszyćby powinien i dla tego nie radziłbym wracać z nią prędzéj jak co lat 7. Wszakże myśl tę poprawiają niejako doświadczenia znakomitego u nas gospodarza, pana Wulfen w Pietzsal, który od bardzo wielu lat (przeszło 30) ciągle uprawia łubin biały (a).

*A. P. Thaer.*

---

## HANDEL.

*Gdańsk dnia* 18 *stycznia* 1855 *roku.* — Stagnacja o któréj w ostatniém sprawozdaniu donieśliśmy, na targach angielskich nowe zrobiła postępy, a że ziarno krajowe dla nadzwyczajnie ciepłéj i wilgotnéj temperatury, w słabéj przybyło kondycji, młynarze zatém bez znacznego obniżenia cen kupować nie chcieli. Notowania więc na ziarno angielskie zniżyły się o 4 szyl., a na zagraniczne 2 szyl. na kwarterze. Opinja powszechna w handlu upadek cen uważa tylko chwilowym, bo i dowozy z zagranicy są szczupłe i rezerwy mało-znaczące. Liverpool, plac zbożowy, po Londynie najważniejszy, posiadał po

| | 1 stycznia 1855 roku, a po | 1 stycznia 1854 roku. |
|---|---|---|
| Pszenicy kwar. | 27,781. | 149.751. |
| Mąki baryłek | 18,859. | 355,973. |

Dosyć jest spojrzéć na te cyfry, aby o poprawie bliskiéj nie wątpić.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

| | Pszenicy, | Jęczm. | Owsa, | Żyta | Bobu Grochu | Siem. Inian. Rzep. | Mąki centn. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| z kraju | 6,939 | 8,557 | 6,119 | — | 959 | — | 14,362 |
| z zagranicy | 5,897 | — | 5,946 | — | 1,454 | 10,477 | 11,151 |

Targi prowincjonalne szkockie i irlandzkie trzymały się słabiéj, z małem zniżeniem w cenach.

We Francji i Belgji żadnéj nie widziemy zmiany. W Holandji targi nieczynne, lecz w Hamburgu więcéj okazywało się ochoty do interesów.

Na naszéj giełdzie cało-tygodniowy obrot wynosił: w pszenicy 53, życie 16 i grochu łasztów 2.

Ceny ofiarowane były znacznie od ostatnich niższe, lecz trzymający zboże w przekonaniu o koniecznéj zmianie, w wyjątkowych tylko wypadkach wchodzili w tranzakcje, biorąc dowozy w ogólności mało-znaczące na skład śpichrzowy. Dokonane jednak sprzedaże 3° do 4° Guld. niżéj od zeszło-tygodniowych, musimy notować.

| Płacono za łaszt | Wagi Holl. | Guld. Prus. | Rs. | Kop. | Kor. War. Rs. | Kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy . : . . | od 128 do 132 | 600—650 | 6 | 76½ | 7 | 33 |
| „ | „ 133 — 135 | 650—730 | 7 | 33 | 8 | 23 |
| Żyta . . . . . . . | „ 118 — 124 | 400—420 | 4 | 51½ | 4 | 73 |
| Grochu . . . . . | „ — — | — 360 | — | | 4 | 6 |

Od Soboty ogromna massa śniegu spadła, a dziś mamy 19 stopni mrozu.

*Kursa* zamian: Londyn 194¼, Hamburg 44⅓, Paryż 76.

Makowski, Kendzior i komp.

---

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

| Dnia 11 (23) stycznia 1855 roku. | ŻĄDAJĄ Rs. | ŻĄDAJĄ kop. | DAJĄ Rs. | DAJĄ kop. |
|---|---|---|---|---|
| MONETY. | | | | |
| Pół-Imperyały . . . . . . . . . . . . . . . . . | 5 | 35 | — | — |
| Hollenderskie dukaty nowe . . . . . . . . . . . | — | — | — | — |
| PAPIERY. | | | | |
| Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . . . | 77 | 25 | — | — |
| Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . . | — | — | — | — |
| „ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . . | 15 | 12 | 15 | 10 |
| „ „ Serye wylosowane . . . . . . . | — | — | — | — |
| Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . . . | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . . | — | — | — | — |
| Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł. . . . . . . . | — | — | — | — |
| Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . . . | 93 | 60 | — | — |
| WEXLE | | | | |
| Berlin 100 talarów . . . . . . . . 2 m. . . . . . . . | 100 | 80 | 100 | 50 |
| Gdańsk 100 tal. . . . . . . . . . 2 m. . . . . . . . | — | — | — | — |
| Hamburg 300 BMk. . . . . . . . . 2 m. . . . . . . . | 150 | 45 | — | — |
| Londyn 1 funt sterl. . . . . . . . 3 m. . . . . . . . | 6 | 57 | — | — |
| Petersburg 100 rs. . . . . . . . . 1 m. . . . . . . . | 99 | 83 | — | — |
| Paryż 300 franków . . . . . . . . 2 m. . . . . . . . | 79 | 50 | — | — |
| Wiedeń 150 złr. . . . . . . . . . 1 m. . . . . . . . | 80 | 10 | — | — |
| Wrocław 100 tal. . . . . . . . . . 2 m. . . . . . . . | — | — | — | — |

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 25⅝

„ „ „ od Listów zastawnych kop. 5⅛

Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. 40⁵⁄₁₈.

---

(a) Podług doświadczeń dra Eichberga, opisanych na str. 113 przytoczonego wyżéj dziełka: „O różnych surrogatach kartofli i t. d." rzecz się ma całkiem przeciwnie z łubinem niebieskim; im bowiem częściéj wraca on w jedno i to samo miejsce, tém też i sam bujniéj wegetuje, i siane po nim żyto większy plon wydaje.— Czytamy także w dziełku pana Ketle: „O uprawie łubinu w polu." (Berlin 1854 roku) co następuje:

„Pan Amelang w Ballersted, okazał mi na początku listopada r. z. około 40 morg. magd. (20 diesiat.) gruntu owsianego, nader nędznego, który od lat 6 obsiewa corocznie łubinem (nie wymienił jakim: żółtym czy niebieskim) na ziarno, bez dodania przez ten czas ani jednéj fury nawozu. Zapewniał mnie, że w ostatnim (1853 roku), najlepiéj łubin obrodził i najwięcéj wydał ziarna."

*Betzhold.*

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 13 (25) stycznia 1855 roku.— Cenzor. radca dworu, Kosiński.